

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, PRL
Słowa kluczowe	Bełżyce, list od Żyda

List od Żyda

Jednak ten strach, to był chyba zawsze. Żeby ktoś potem się nie zemścił. Po wojnie, to były lata już pięćdziesiąte, przyjechała do nas kuzynka z Bełżyc, o tym samym nazwisku [Szwajgier] – to córka stryjka. I przywiozła list. Od jakiegoś Żyda z Francji. Tylko, że było napisane nazwisko: Szwajgier Szewc i ulica była Lubelska, a my mieszkaliśmy na Zapłociu. Więc temu Żydowi pomyliły się dwie osoby. Strzyjek z moim tatą. I nie wiadomo, o kogo jemu chodziło. Czy jemu chodziło o stryjka, czy chodziło o mojego tatę. I ten list, nie wiem, dlaczego wzbudził popłoch jakiś. „Wyrzuć to! Wyrzuć! Wyrzuć!” Chciałam ten list wziąć - bo ja już byłam może nawet po maturze – i odpisać. Przeczytać, po prostu ten list, to, co ten człowiek chciał, może chciał po prostu dowiedzieć się, czy jeszcze żyją. Nie pozwolili. „Wyrzuć to! Wyrzuć to!”. No, szkoda, że nie zabrałam tego listu i temu człowiekowi nie odpisałam. No, to historia z Żydami właściwie się skończyła. Później byli jeszcze w mojej pracy. To byli bardzo sympatyczni ludzie.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"